



Warszawa, 10 maja 2017 r.

Pan Jacek Karnowski
Prezydent Sopotu

Szanowny Panie Prezydencie,

W piśmie do Rady Etyki Mediów złożył Pan skargę na TVP. *"Składam skargę na działalność Telewizji Polskiej, będącą medium publicznym - pisze Pan w liście do REM - polegającą na dyskryminowaniu mojej osoby jako Prezydenta Miasta Sopotu, przedstawiciela Zarządu Związku Miast Polskich i członka Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu, poprzez niedopuszczenie [mnie] do udziału w programie Studio Polska w dniu 6 maja br. Do udziału w programie zostałem delegowany z ramienia Zarządu Związku Miast Polskich, na zaproszenie producenta programu"*.

Stwierdza Pan także, iż nie obraził Pan *"żadnego dziennikarza TVP, ani TVP jako instytucji"*. Ta Pańska uwaga - jak Pan podkreśla: *"na marginesie"* - odnosi się niewątpliwie do e-maila w którym przedstawiciel TVP, red. Dariusz Małecki, zwrócił się do rzeczniczki prasowej Związku Miast Polskich, p. Joanny Proniewicz, z prośbą, by jej organizacja wyznaczyła do udziału w programie Studio Polska innego przedstawiciela niż Pan, *"w związku z obraźliwymi wypowiedziami prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego wobec dziennikarzy TVP i samej stacji, za które do dziś Pan Prezydent nie przeprosił"*.

Pańska skarga została rozpatrzona przez prezydium Rady Etyki Mediów. REM uznała, iż opisane w skardze postępowanie TVP narusza zapisane w Karcie Etycznej Mediów zasady, konkretnie zaś **Zasadę pierwszeństwa dobra odbiorcy**, stanowiącą, że podstawowe prawa czytelników, widzów, słuchaczy są nadrzędne wobec interesów redakcji, dziennikarzy, wydawców, producentów i nadawców.

TVP, jako medium publiczne, powinna przestrzegać tej zasady ze szczególną troską.

Zdaniem REM dobro odbiorcy, do którego odwołuje się przytoczona zasada, wymaga reprezentowania zaproszonej do udziału w programie telewizyjnym instytucji przez przedstawiciela przez nią właśnie delegowanego, a więc upoważnionego do prezentacji jej stanowiska.

Owszem, każda redakcja prasowa, telewizyjna, radiowa, internetowa, każde medium, ma prawo dobierania rozmówców, decydowania, czyjej opinii chce, a czyjej nie chce, wysłuchać. W przypadku programów (audycji, artykułów), których celem jest zapoznanie odbiorców ze stanowiskiem instytucji lub organizacji

zainteresowanych przedmiotem debaty, prawo dobierania uczestników kończy się jednak na wskazaniu tych instytucji i organizacji. One już decydują, kto ich stanowisko przedstawi, bo tylko w ich kompetencji leży wybór osoby, która zrobi to najtrafniej. W opisanej w skardze sytuacji nie ma więc znaczenia, czy TVP czuje się już obrażona, a jeszcze ("do dziś" - jak napisał red. Małecki do Związku Miast Polskich) nie przeproszona z powodu dotyczących jej i jej dziennikarzy wypowiedzi prezydenta Sopotu, nieprzytoczonych zresztą w e-mailu od TVP, które uznała za obraźliwe.

Tak więc, zdaniem REM, naruszenie zasad etyki mediów poprzez niedopuszczenie Pana do udziału w programie Studio Polska jest oczywiste.

Z wyrazami szacunku,

Ryszard Bańkiewicz



Przewodniczący REM